

## Sztuka w naturze odnaleziona...

### O przyrodzie i kulturze w Zakopanem na przełomie XIX i XX wieku

*I cóż te Tatry mają tak cudownie przyciągającego do siebie, że się za nimi tęskni, jakby za ukochaną osobą? Jakaż siła zwabia tam ludzi najrozmaitszego zatrudnienia, usposobienia, płci i wieku? Uczeni, badacze przyrody, artyści, poeci, miłośnicy pięknej natury dążą do Tatr, jakby do skarbnicy dziwów.*

Walery Eljasz Radzikowski, 1870

**Z**akopane na przełomie XIX i XX wieku przeobraziło się z małej podgórskiej wsi w kurort, do którego przybywali uczeni, artyści i politycy ze wszystkich trzech zaborów, aby zobaczyć, zachwycić się i zakochać w Tatrach. Fenomen tego zjawiska – masowego odwiedzania Tatr – był analizowany przez wielu polskich historyków, historyków sztuki, antropologów, literaturoznawców. Tatry i Zakopane, które w czasach swojej świetności, na przełomie XIX i XX wieku, stanowiło kulturalną stolicę Polski, to znakomity przykład tego, w jaki sposób piękno natury i krajobrazu kształtuje wrażliwość artystyczną, inspirowane i oddziałuje na ludzi sztuki i nauki. Z Tatrami i Zakopanem związani byli wielcy artyści, społecznicy i politycy – od Stanisława Staszica przez Tytusa Chałubińskiego, Stanisława Witkiewicza, Stefana Żeromskiego, Rafała Malczewskiego, Witkacego po Władysława Hasióra. Należy zapytać, jak doszło do odkrycia piękna polskich gór, które na kartach historii kultury narodowej pojawiły się dopiero w XIX wieku... Jak chroniono piękno przyrody, by mogło inspirować pokolenia artystów? Jak wyglądała relacja pomiędzy tatrzańską naturą i polską kulturą?

Na XIX-wieczne odkrycie Tatr złożyło się wiele czynników, wśród których wymienia się przede wszystkim ogólnoeuropejską fascynację górami wzbudzoną falą romantyzmu, zainteresowania naukowe (głównie botaniczne i geologiczne) oraz wykrystalizowanie ruchu turystyki górskiej (w tym szczególnym przypadku – taternictwa). Artyści romantyczni gloryfikowali wysokie szczyty, które od połowy XVIII wieku zaczęły masowo pojawiać się na płótnach. Góry, przede wszystkim Alpy, do tamtego czasu nie były ani obiektem zainteresowania artystów, ani celem wędrówek. Romantycy dokonali przewrotu w postrzeganiu skalistych zboczy i wysokogórskich widoków, doceniając ich niebezpieczny charakter, dziewiczość, dzikość i niedostępność. Pierwsza styczność artystów z Tatrami powinna być postrzegana w perspektywie globalnego odkrycia gór, ale nosi też specyficzne, lokalne cechy, jak niezwykle silny element patriotyzmu, który przebrzmiewa w wielu relacjach z górskich wycieczek.

W popularyzacji regionu podtatrzańskiego niebagatelną rolę odegrały również impulsy naukowe. Jednym z pierwszych badaczy Tatr był wysłannik króla Stanisława Augusta, ks. Jowin Bystrzycki, pionier polskiej meteorologii. Na przełomie XVIII i XIX wieku w Tatrach pojawili się też austriacki mineralog Johann Ehrenreich Fichtel oraz przyrodnik z Edynburga, Robert Townson. Z pewnością milowym krokiem zarówno w badaniach tatrzańskich, jak i upowszechnieniu wiedzy o nich były wyprawy botaniczne i geologiczne Stanisława Staszica. Staszic wędrował po Tatrach w latach 1804-1805, a wyniki swoich badań referował do 1809 roku na zebraniach Królewskiego Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Efektem jego prac była publikacja „O ziemiopodrozie Karpatów i innych gór i równin Polski”, jedna z najbardziej wyczerpujących analiz geologicznych Tatr. Kolejną postacią, niezwykle ważną dla badań nad geologią polskich gór był Ludwik Zejszner, także rekrutujący się spośród warszawskich naukowców. Od 1830 roku napisał i wydał kilkadziesiąt prac naukowych. Wizyty pod Tatrami zaowocowały w przypadku Zejsznera również fascynacją lokalną kulturą: geolog opisywał życie górali, spisywał ich pieśni.

W drugiej połowie XIX wieku Zakopane stało się niezwykle popularne wśród Polaków z trzech zaborów. Wśród letników, którzy docierali pod Tatry, prym wiodli warszawiacy, przede wszystkim za sprawą najśłynniejszego popularyzatora i entuzjasty Zakopanego – Tytusa Chałubińskiego, który sprowadzał za sobą uczniów z Warszawskiej Szkoły Głównej i swoich kuracjuszy. Do głównych zasług Chałubińskiego należało uczynienie z małej podgórskiej wsi ośrodka o statusie uzdrowiska, przy równoczesnym rozwijaniu zainteresowania folklorem i życiem górali, a także propagowaniu wycieczek górskich. Pierwsi kuracjusze Chałubińskiego, którzy chętnie osiedlali się pod Tatrami, doznawali zachwyty otoczeniem, tak odmiennym od znanego im z centralnej Polski. Ten wątek podjął we wstępie do „Budownictwa ludowego na Podhalu” Władysław Matlakowski. Ten admirator uroków górskich zwrócił uwagę na niezwykłość Tatr zwłaszcza dla osób pochodzących z Mazowsza i Podlasia, a także idącą za tym fascynację formą krajobrazu górskiego. Wojciech Brzega wspominając Tytusa Chałubińskiego, pisał również o rozbudzaniu zainteresowania lokalną kulturą, a nie jedynie krajobrazem: „Chałubiński nie urabiał polskiego przewodnika tatrzańskiego na wzór szwajcarski lub niemiecki, który już był z tamtej strony Tatr, lecz dawał nowe zadania góralowi zakopiańskiemu. Był ojcem tego, co dziś jest zwane regionalizmem”. Wypowiedź Brzegi wprowadza istotny wątek odkrycia Tatr, mianowicie zainteresowanie obcych przybyszów góralską kulturą. Wraz z napływem ludności pod Tatry zaczęły się pojawiać pierwsze naukowe opracowania, dotyczące już nie tylko środowiska naturalnego, ale także kultury regionalnej. Walery Eljasz Radzikowski we wstępie do „Stylu zakopiańskiego” opisał historię odkrycia góralskiego dorobku. Radzikowski zanotował, że do Zakopanego zjeżdżała się polska inteligencja, początkowo na krótkie leczenie, wraz z upływem czasu – na coraz dłuższe pobyty. Wśród turystów wyróżnił jednostki „nadzwyczajne”, odpowiedzialne za rozbudzenie zainteresowania podhalańskim folklorem i do nich zaliczył małżeństwo Dembowskich i Stanisława Witkiewicza, twórcę stylu zakopiańskiego.

W pierwszej kolejności warto przybliżyć, co naukowcy, artyści i śmiali wędrowcy napotykali, docierając w drugiej połowie XIX wieku do Zakopanego. Głównym celem były góry, nie miasto, którego podówczas nie było. O ówczesnych realiach pisał Bolesław Chwaściński: „Tatry były wtedy dzikie. Nie było ścieżek, oprócz niewielu wydeptanych od lat po dolinach i wiodących przez większe przełęcze. Nawet przedzieranie się przez las (...) nie było łatwe. Nie było map tych gór (...) Ogół górali też nie znał Tatr (...). Jedynymi ludźmi, którzy znali góry byli koziarze i świszczarze [myśliwi polujący na kozice i świstaki] (...). Z nich też rekrutowali się pierwsi przewodnicy (...)”. Na terenach górskich występowała bogata fauna, obecnie chroniona w obrębie Tatrzańskiego Parku Narodowego, wśród której wymienia się: niedźwiedzie, wilki, lisy, rysie, żbiki (obecnie nie notuje się ich obecności), borsuki, wydry, kuny leśne, gronostaje, łasice, zające, kozice, jelenie i sarny, dziki, świstaki, wiewiórki, drobne gryzonie (myszy i nornice), wiele gatunków ptaków, w tym m.in. głuszce, cietrzewie, jarząbki, orzechówki, dzięcioły, orły przednie, pliszki górskie, pustułki, płochacze halne, siwarniki. Do roślin typowych występujących niegdyś na tych obszarach należały: cis, limba, lilia złotogłów, szafran tatrzański, goździk tatrzański, powojnica alpejska, ostróżka tatrzańska, mak alpejski, goryczka kropkowana, szarotka promienista, kozłowiec górski.

W drugiej połowie XIX wieku wielu literatów, zachwycając się lokalną florą, fauną i przyrodą nieożywioną, relacjonowało wyprawy górskie na łamach poczytnych dzienników. Autorami takich reportaży byli m.in. Antoni Sygietyński i Gabriela Zapolska. Pionierem górskich narracji prasowych był jednak Kazimierz Łapczyński, prezentując w warszawskim „Tygodniku Ilustrowanym” cykl „Obrazy tatrzańskie. Lato pod Pieninami i w Tatrach”. Już w latach 60. XIX wieku Łapczyński zauważył, że górską naturę nie powinna być ogólnodostępna ze względu na jej nieokiełznany i dziewiczy charakter. Jedną z jego wypowiedzi, przytoczoną przez Bolesława Chwaścińskiego, wydaje się niezwykle istotna w kontekście dalszych losów tatrzańskiej przyrody i narodzin Zakopanego: „Nie daj Boże, żeby kiedykolwiek myśl przyszła ludziom upiększać romantycznie Morskie Oko; daj Boże, żeby tam nawet porządnej drogi i gracowniczey ścieżki nie było.”. Wypowiedź Łapczyńskiego bardzo trafnie skomentowała Antonina Sebesta, pisząc, że człowiek powinien w imię zachowania piękna przyrody, gwarantowanego przez jej dzikość i utożsamianego z tą dzikością, ponosić wyrzeczenia, na przykład rezygnować z wygody. Zarówno życzenie Łapczyńskiego, jak i komentarz Sebesty wymagają rozwinięcia. Nie tylko bowiem zwracają uwagę na etyczny wymiar postrzegania przyrody rozumianej jako dzika, ale też stawiają człowieka w określonej pozycji wobec niej. Człowiek, zgodnie z tymi spostrzeżeniami, może podziwiać piękno przyrody, pod warunkiem, że uszanuje jej prawa. Prawa przyrody w tym przypadku wiążą się z ludzkimi wyrzeczeniami i poświęceniami. Człowiek, chcąc przebywać na terenie atrakcyjnym przyrodniczo, powinien zrezygnować z udogodnień, nie może starać się podporządkowywać natury własnym potrzebom i wymaganiom. Uwagi te dotyczą głównie turystyki, ale częściowo odnoszą się także do użytkowania terenu przez lokalnych mieszkańców. Warto przy tej okazji wspomnieć o decydentach na terenach podhalańskich i górskich. Na początku XIX wieku Podhale w dużej mierze należało do rodziny Uznańskich, która prowadziła gospodarkę ziemiańską, natomiast

w 1824 roku właścicielami dóbr zostali reprezentanci węgierskiego rodu Homolacsów, którzy skupili się na ekonomicznej eksploatacji tych terenów (lasy tatrzańskie stanowiły źródło paliwa). Niejasne były prawa użytkowania hal i lasów przez górali, co stwarzało niemałe problemy. W latach 1860-80 rząd austriacki przeprowadził na obszarze tatrzańskim reformy, które dały asumpt do tworzenia się spółek zarządzających halami. W 1888 roku właścicielem całego obszaru został hrabia Władysław Zamoyski, którego polityka stanowiła odwrót od intensywnego użytkowania terenów w kierunku ochrony przyrody.

Niejasna i konfliktogenna sytuacja gospodarczo-społeczna, polityka eksploatacyjna i intensywna rozbudowa Zakopanego w ostatniej ćwierci XIX wieku stoją u zarania wielu problemów o dalekosiężnych skutkach. Starając się nakreślić najważniejsze rozdziały historii południowego Podhala, nie sposób pominąć Towarzystwa Tatrzańskiego założonego przez Tytusa Chałubińskiego. Towarzystwo jako samofinansująca się organizacja wspierająca miejscową gospodarkę oraz działająca na rzecz polepszenia warunków społecznych i modernizacji podhalańskiej wsi w krótkim czasie zrealizowało następujące cele: założono szkoły (snycerską i koronkarską), kasę zaliczkową, gospodę i czytelnię ludową, rozpoczęto budowę Równi Krupowej, naprawiono stare i wyznaczono nowe drogi, ufundowano pocztę, telegraf, a także zapewniono połączenie kolejowe Zakopanego ze wszystkimi trzema zaborami. Działalność Towarzystwa oraz coraz większy napływ ludności do Zakopanego doprowadziły do tego, że nielicząca się wcześniej osada uzyskała w 1886 roku status uzdrowiska. Zdobyte cywilizacyjne, udogodnienia i popularyzacja Zakopanego przez wybitnych lekarzy, literatów i artystów – zwłaszcza Władysława Matlakowskiego, rodziny Pawlikowskich i Dembowskich, Stanisława Witkiewicza i Helenę Modrzejewską – spowodowały, że coraz więcej osób zaczęło osiedlać się w podtatrzańskiej miejscowości. Wszyscy wymienieni protagoniści krzewienia folkloru zakopiańskiego „wabili” kolejnych ciekawostkami na temat górali, sztuki góralskiej i nade wszystko imponującej przyrody. To właśnie przyroda była najsilniejszym magnesem przyciągającym do Zakopanego kolejne rzesze bywalców i nowych mieszkańców. Widoki gór już od początku wieku XIX stanowiły ważną inspirację dla wielu malarzy, pisarzy i pierwszych fotografów. Krajobraz naturalny był też arcyistotnym aspektem stylu zakopiańskiego Stanisława Witkiewicza, który zakładał, że projektowane przez niego wille powinny koegzystować z wzniosłym, górskim pejzażem. Przyjęte przez Witkiewicza założenie, że drewniane domy o kamiennych podmurówkach „wyrastać” mają z nieurodzajnych gleb podhalańskich wydaje się bardzo istotne, zwłaszcza w kontekście współczesności. Idea wkomponowania architektury w pejzaż tak, by go nie naruszać, a nawet tworzyć z nim jednolitą całość, jest całkowitym zaprzeczeniem późniejszych losów architektury Zakopanego.

Nie tylko artyści stawiali za swój cel pokojowe współistnienie z przyrodą, oparte na podziwie i fascynacji, jakimi ją darzyli. Takimi hasłami operowali również pionierzy ochrony przyrody w Tatrach. Pierwszym zaangażowanym obrońcą tatrzańskiej przyrody był ks. Eugeniusz Janota. W 1865 roku wystosował tekst zatytułowany „Upomnienie Zakopianów i wszystkich Podhalańców, aby nie tępili świstaków i kóz”. Świadomość wagi problemu

poruszonego przez duchownego dzielili członkowie Towarzystwa Tatrzańskiego. Statutowe zapisy Towarzystwa głosiły, że powołana w latach 70. XIX wieku organizacja ma za zadanie chronić zwierzęta (kozice i świstaki) i rzadkie rośliny alpejskie (limby, cisy, szaroty, różaneczniki). Przedsięwzięcia TT, podobnie jak w przypadku „Upomnienia...” ks. Janoty były często reakcją na działalność lokalnej ludności: w latach 80. XIX wieku duże zagrożenie stanowiła intensywna eksploatacja lasów i szkody powodowane nadmiernym wypasem bydła. Pod koniec XIX wieku za sprawą Władysława hr. Zamoyskiego zainteresowano się także ochroną przyrody nieożywionej. Nowy właściciel dóbr ziemskich z sukcesem zatrzymał chociażby próby poszerzania skalnych zwężeń w Tatrach. Rozsądna polityka przyrodnicza była niezbędna i zadawali sobie z tego sprawę wszyscy zaangażowani w działalność TT. Wraz z doprowadzeniem na południowe Podhale linii kolejowej dramatycznie szybko wzrastała liczba turystów, dlatego też w 1903 roku powołano Sekcję Turystyczną TT odpowiedzialną za badanie gór oraz popularyzację wiedzy. Sekcja turystyczna propagowała świadome wędrowanie po Tatrach, realizując ten cel poprzez wydawanie broszur informacyjnych dotyczących ochrony poszczególnych zagrożonych gatunków. Kwestia ochrony tatrzańskiej przyrody stała się tak ważna, że Towarzystwo w 1912 roku powołało odrębną sekcję — Sekcję Ochrony Tatr. W jej zarządzie zasiedli znamienici przedstawiciele polskiej inteligencji: Jan Gwałbert Pawlikowski, Bolesław Limanowski, Władysław Skoczylas, Mariusz Zaruski, Władysław hr. Zamoyski i Bronisław Piłsudski. Szczególnie warta uwagi jest postać Pawlikowskiego, właściciela słynnej witkiewiczowskiej willi „Pod Jedłami”, będącej najbardziej reprezentacyjnym przykładem stylu zakopiańskiego. Podglądy Pawlikowskiego dotyczące ochrony przyrody mimo upływu stu lat nie utraciły wartości i są nadal aktualne. Głębokie refleksje Pawlikowskiego na temat krajobrazu tatrzańskiego do dziś rezonują w praktykach wędrowania po górach.

Sekcja Ochrony Tatr utworzona w 1912 roku miała za zadanie zabezpieczyć Tatry przed czynnikami zacierającymi pierwotny charakter krajobrazu tatrzańskiego (np. budowlę, przemysł, komunikacja), roztoczyć opiekę nad roślinami i zwierzętami, przeciwdziałać zaśmiecaniu gór i niewłaściwemu zachowaniu się człowieka w stosunku do dzikiej przyrody. W rok po utworzeniu Sekcji wydano program ochrony Tatr, który, jak podkreślił Wiesław Siarzewski, geograf, taternik i speleolog, był pierwszym programem rezerwatowej ochrony przyrody tatrzańskiej. Określono w nim zasady ochrony krajobrazu i przyrody nieożywionej (między innymi zakaz budowy dróg jezdnych i kolejek górskich), potrzeby w zakresie ochrony zwierząt (kozicy, świstaka, orła i niedźwiedzia) i roślin (szarotki, kosodrzewiny, limby i cisa). Zwrócono uwagę także na konieczność ochrony zachowanych jeszcze fragmentów lasów pierwotnych, a nawet na potrzebę ochrony nazewnictwa tatrzańskiego. Nawet dzisiaj zaskakiwać musi bardzo wysoka ówczesna świadomość istoty ochrony przyrody oraz zakres faktycznych działań podejmowanych, by realizować ten cel. W pierwszych dekadach XX wieku musiały one być rewolucyjne, ponieważ przyrodę postrzegano wówczas przede wszystkim jako źródło dóbr naturalnych, a zwierzęta jako wrogów (jeszcze w dwudziestoleciu

międzywojennym „każde zwierzę drapieżne było (...) celowo tępionym wrogiem i konkurentem człowieka”).

Ochronnej polityce Towarzystwa Tatrzańskiego nie sprzyjał jednak coraz bardziej zagęszczony ruch turystyczny. W dwudziestoleciu międzywojennym Zakopane stało się centrum polskiej kultury i sztuki, co w sposób obrazowy opisywał Rafał Malczewski. Do Zakopanego zjeżdżała się inteligencja i artyści, spośród których wielu miało swój własny pomysł na zagospodarowanie Zakopanego. Przykładem może być działalność Karola Stryjeńskiego, artysty i polityka, który w 1922 roku wygrał konkurs na plan regulacji Zakopanego. Jego pionierski projekt zakładał przekształcenie miejscowości w ośrodek wypoczynkowy i sportowy na skalę europejską. Stryjeński marzył o ograniczeniu zwartej zabudowy małomiasteczkowej na korzyść budynków o cechach regionalnych, planował wytyczenie prospektu równoległego do Krupówek, budowę parku sportowego ze stadionem, lodowiskiem, kortami tenisowymi i skocznią, krytego basenu na Jaszczurówce, kolei na Gubałówkę oraz lotniska w Nowym Targu. Realizacja planu Stryjeńskiego uczyniłaby z Zakopanego sportową metropolię w pełni przygotowaną na przyjmowanie turystów. Co warto podkreślić, Stryjeński, mimo fascynacji stylem zakopiańskim Witkiewicza, nie dzielił z polskim malarzem i krytykiem fascynacji krajobrazem naturalnym, ponieważ wyznaczył ekspansję budowlaną w kierunku Tatr. Plan Stryjeńskiego nie został nigdy zrealizowany, ale stał się bazą dla późniejszych rozwiązań urbanistycznych, czego dowodem może być fundacja infrastruktury na zimowe zawody FIS w latach 60. XX wieku.

Lata świetności i zgodnej koegzystencji natury i kultury Zakopane ma już zdecydowanie za sobą. Gwałtowny rozwój urbanistyczny, którego miasto doznało od lat 90. XX wieku pociągnął za sobą utratę wielu pięknych widoków i zachwycających walorów przyrodniczych. Natura i kultura żyły ze sobą w zgodzie na Podhalu przez 100 lat. Zachwianie równowagi pomiędzy nimi doprowadziło tego, że podtatrzańska miejscowość utraciła status kulturowego kurortu, a stała się kolejnym centrum drapieżnej turystyki.

Monika Stobiecka

#### **Literatura:**

Brzega W. *Żywot górala poczciwego*. Kraków 1969.

Chwaściński B. *Z dziejów taternictwa. O górach i ludziach*. Warszawa 1978..

Legierska A. *Malarze Tatr i Zakopanego*. Online: <http://culture.pl/pl/artykul/malarze-tatr-i-zakopanego>. Dostęp 13.02.2016.

Majda J. *Młodopolskie Tatry literackie*. Kraków 1989.

Malczewski R. *Pępek świata – wspomnienia z Zakopanego*. Warszawa 2000.

Woźniakowski J. *Góry niewzruszone: o różnych wyobrażeniach przyrody w dziejach nowożytnej kultury europejskiej*. Warszawa 1974.

Woźniakowski J. *Góry niewzruszone i pisma rozmaite o Tatrach*. Kraków 2011.